

## Nowi Gubernatorzy objęli rządy

Wybrani 15 listopada ubiegłego roku, nowi gubernatorzy 23 Stanów Brazylii objęli rządy w dniu 15 marca bieżącego roku. Było to ważne wydarzenie w polityce współczesnej historii Brazylii. Faktem, który zwraca uwagę jest to, że 22 gubernatorów należy do PMDB, a tylko jeden do PFL. W dniu 15 marca zmieniła się więc struktura władzy kraju. Odłączyli się od PMDB będącym źródłem Nowy Gubernator Parany, ALVARO DIAS poparcia politycznego da prezydenta Sarneya oraz wpłyną w znaczący sposób na działalność Konstytuanty, której prace są w toku.



\*\*\*

Pedro Simon, nowy gubernator Rio Grande do Sul, jak i prawie wszyscy szefowie Stanów, jest za tym by w obliczu zmienionej panoramy politycznej na korzyść PMDB prezydent odebrał teki ministerialne z rąk przedstawicieli innych partii i przekazał je przedstawicielowi PMDB proporcjonalnie do siły politycznej tej partii. W rezultacie partia PFL otrzymałaby tylko dwie czy też trzy teki ministerialne.

Ze strony PFL, jej przedstawiciel, Carlos Chiarelli oświadczył: “jeśli nowi gubernatorzy wywrą presję, otrzymają z naszej strony właściwą odpowiedź. Lepiej będzie jeśli skład ministerialny pozostanie ten sam”.

Nowy gubernator Goiás, Henrique Santillo, także uważa, że powinna zaistnieć skoordynowana działalność gubernatorów w sensie by partia PMDB otrzymała odpowiednie miejsce w życiu politycznym kraju. Santillo uważa, że “gubernator został wybrany nie tylko jako administrator Stanu, ale także jako polityczny przedstawiciel na arenie ogólnokrajowej, by madrze i uczciwie wywierał wpływ w całym zespole sił politycznych Brazylii”.

Autorytet polityczny każdego gubernatora będzie bardzo zależał od poparcia deputowanych federalnych poszczególnych Stanów. Deputowani Pernambuco np. oświadczyli bez ogródek, w czasie spotkania z gubernatorem Miguel Araes w Brasílii, że popierają jego politykę w sprawach dyskusyjnych, takich jak reforma rolna, przekazywanie zagranicę zysków wielkich trustów, mandat Sarneya i inne, uznając w ten sposób nowego gubernatora za swego lidera.

Gubernator Parany, Alvaro Dias, będący w dobrych stosunkach z deputowanymi federalnymi Parany, podpisał dokument, w którym udzielił pełnomocnictwa senatorom José Racha i Afonso Camargo jako przedstawicieli Parany w rządzie José Sarneya.

Prawie wszyscy nowi gubernatorzy objęli rządy wraz z krytyczną sytuacją ekonomiczną. Kasy stanowe nie tylko świecą pustkami, ale co gorsza, winne są milionowe sumy wierzycielom w kraju i za granicą. Inflacja, która znowu pojawiła się z impetem, powoduje wzrost wydatków przy jednoczesnym zmniejszonych wpływach. Wysokie zarobki pobierane przez niektórych uprzywilejowanych polityków nie pozwalają na przeznaczanie tych środków na palące potrzeby większości społeczeństwa.

Nowa ekipa gubernatorów staje więc przed problemem: w jaki sposób w kryzysowej sytuacji uzdrowić administrację i gospodarkę poszczególnych Stanów? By dać odpowiedź na to pytanie mają pięć lat czasu.

## Papież zażegnał konflikt między Argentyną i Chile

Dzięki interwencji Jana Pawła II w ostatniej chwili wstrzymano inwazję Chile przez siły zbrojne Argentyny w dniu 23 grudnia 1978 roku. Miał być zajęty Kanał Beagle oraz najważniejsze miasta chilijskie. Informację tę podało argentyńskie pismo SOMOS w reportażu przedstawiającym plany wojskowych, którzy wówczas byli przy władzy.

Według SOMOS, inwazja została odwołana dwie i pół godziny przed momentem przewidzianym do rozpoczęcia działań wojennych. Operacja wojskowa przewidywała atak wojsk na czterech frontach przy wsparciu lotnictwa. Celem jej było zajęcie miast: Santiago, Valparaiso i Punta Arenas. Argentyna przewidywała, że w pierwszych walkach miało zginąć 20 tysięcy walczących po obu stronach.

Marynarka Wojenna argentyńska miała zająć trzy wyspy w Kanaale Beagle na najdalej wysuniętym cyplu kontynentu. W tym samym czasie lotnictwo miało bombardować chilijskie lotniska wojskowe zamierzając zniszczyć większość samolotów bojowych.

W przewidywaniach Sztabu Sił Zbrojnych argentyńskich, Chile prawdopodobnie odpowiedziałoby inwazją terenów argentyńskich w punktach najmniej broniowych, tj. w południowej i północnej części kraju. Mimo to argentyńscy nie mieli wątpliwości, że zwycięża. “Przewidywania maksymalne wskazywały, że Chile poddałoby się po prostu bez walki, a minimalne wskazywały, że byłoby przyjęte rewindykacje argentyńskie co do Kanału Beagle” — stwierdził pismo SOMOS.

Epoka, w której prawie że dokonała się inwazja była bardzo trudna w stuletnim konflikcie zażegnanym przez papieża. W lipcu 1978 roku, generał Jorge Videla, ówczesny prezydent Argentyny zadeklarował, że Siły Zbrojne były “gotowe by wyjść na przeciw jakiegokolwiek niebezpieczeństwu zagrażającemu niepodległości kraju”.

Kiedy skończyły się rządy wojskowe, na skutek niefortunnej Wojny Falklandzkiej, Argentyna podpisała traktat pokojowy i uregulowała sprawę Kanału Beagle z Chile. Prezydent, Raul Alfonsín, podał pod głosowanie tekst traktatu i otrzymał poparcie u 70 procent głosujących.

## Brazylia Kuba podpisały umowy

W czasie wizyty brazylijskiego Ministra Spraw Zagranicznych, Abreu Sodré, w Kuby, doszło do podpisania wielu układów. Są to umowy, które będą orientowały przyszłe stosunki między Brazylią i Kubą. Jedną z nich przewiduje coroczne spotkania dyplomatów obu krajów celem przeanalizowania międzynarodowej sytuacji politycznej. Drugi układ dotyczy współpracy naukowej i technologicznej. Inny powołuje do życia komisję, której celem będzie przestudiowanie umów podpisanych w przeszłości między Kubą i Brazylią.

Został także położony kamień węgielny pod nową ambasadę brazylijską, która zostanie zbudowana w najbliższej przyszłości w Hawanie. W czasie uroczystości, Fidel Castro podkreślił, że gest ten jest symbolem nowych stosunków między dwoma krajami. Autorem projektu ambasady jest sławny architekt brazylijski Oscar Niemeyer.

W czasie wizyty, minister brazylijski oraz kubański szef rządu, Fidel Castro, wymienili swe poglądy na różne tematy. Go do zażdużenia Fidel oświadczył: “jest wprost niemożliwą rzeczą spłacenie długów zagranicznych” — popierając tym stwierdzeniem ostatnią decyzję Brazylii odradzającą na dalszy termin placenie odsetek.

Abreu Sodré ze swej strony nawet zaskoczył Ministra Spraw Zagranicznych Kuby, Isidoro Malmierca, w czasie bankietu na swą cześć, oświadczył, że Brazylii i Kuba winny wykorzystywać swą sytuację liderów by usunąć zagrożenie atomowe, przeskoczyć polaryzacji sił na świecie oraz skończyć z restrykcjami handlowymi. Skrytykował także większy zbrojen armii politykę rasową Afryki Południowej.

Według Abreu Sodré, Brazylii i Kuba zmieniły historię Ameryki Łacińskiej po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych. Oświadczył, że ideologie nie dzielą więcej narodów: “mieszkańcy przecież na tej samej planecie i nasza rola liderów winna służyć walce o usunięcie konfliktów między ludźmi oraz z zagrożeniem atomowym”. I dodał: “winnością spełnić tę rolę w tworzeniu klimatu pokoju, w którym świat będzie używał atomu dla celów pokojowych a nie wojennych”.

## WYDARZENIA TYGODNIA

◆ Warszawa — Lech Wałęsa, założyciel zdelegalizowanego syndykatu “Solidarność”, oświadczył, że reformy proponowane przez Gorbaczowa mogą doprowadzić do “złubnej rewolucji” w Bloku Wschodnim przed końcem tego wieku. Wałęsa sądzi, że dyktatorzy Bloku Wschodniego uczynią wszystko by nie doprowadzić do demokracji systemu co może spowodować rewolucję o nieprzewidywanych skutkach.

◆ Brasílii — W ubiegłym tygodniu podał się do dymisji Minister Planowania, João Sayad. Motywy tej decyzji było odrzucenie przez rząd reform ekonomicznych, które Sayad uważał za konieczne. Jego dymisja przypleszy reformę ministerialną. Wykazała także, że organem decydującym o reformach ekonomicznych jest Ministerstwo Gospodarki pod kierunkiem ministra Dilson Funaro.

◆ Waszyngton — W czasie swej wizyty w kwietniu b.r. w Moskwie, Sekretarz Stanu, George Shultz przystępuje do spotkania na szczytach między Michaiłem Gorbaczowem i Ronaldem Reaganem. Poinformowano, że istnieją wielkie szanse by doszło do ugody na temat rakiet dalekiego i średniego zasięgu.

◆ Asuncion — W mieście Ipacaray wybrano na zebrań Rady Biskupów Ameryki Łacińskiej nowego przewodniczącego CELAM. Jest nim dotychczasowy sekretarz tej organizacji, arcybiskup Dario Castrillon z Kolumbii. Prezydent CNBB, bp Ivo Lorscheiter oświadczył, że na spotkaniu “rozmyły toczyły się na temat wspólnych problemów”, i że “propozycje winny być najpierw przedyskutowane i dopiero potem podane do publicznej wiadomości”.

◆ Warszawa — Biskupi polscy zapelowali do Papieża by w czasie swej wizyty do Ojczyzny w dniach od 8 do 19 czerwca br. podniósł ducha narodu w walce o prawa ludzkie. W dokumencie podpisanym przez biskupów pod przewodnictwem prymasa Józefa Glempa stwierdzono, że “papież winien poprzeć swych rodaków by w jedności budowali ojczyznę sprawiedliwą, miłości i pokoju”.

◆ Kurytyba — Przypominamy wszystkim Rodakom mieszkającym w Kurytybie, że w dniu 29 marca (niedziela), o godz. 15-tej w kościele św. Stanisława Ks. Biskup Wesoly przybywający z Rzymu, odprawi uroczystą Mszę św. Na to spotkanie serdecznie zapraszamy.







## 45-ta rocznica utworzenia Armii Krajowej

Przeprana kampania wrześniowa w 1939 r. nie załamała w narodzie polskim woli walki o niepodległość. Jeszcze przed kapitulacją stolicy — 27 września — z upoważnienia Naczelnego Wodza, w Warszawie wie. Michał Karaszewicz-Tokarzewski zorganizował pierwszą organizację oporu zbrojnego pod nazwą Służba Zwycięstwu Polski.

Kadrę SZP tworzyli w zasadzie oficerowie i podoficerowie, którzy uniknęli niewoli, ale do jej szeregów zgłaszali się licznie i inni, przede wszystkim zaś młodzież.

W styczniu 1940 roku SZP przekształcona zostaje w Związek Walki Zbrojnej, zgodnie z rozkazem Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego. Już w 1941 roku ZWZ liczy ok. 100 tys. zaprzysiężonych żołnierzy, systematycznie szkolonych w konspiracji do przyszłych działań bojowych. Poza ZWZ istnieją na terenie kraju liczne inne wojskowe grupy konspiracyjne.

Do działań sabotażowo-dywersyjnych w ramach ZWZ utworzone zostały oddziały specjalne pod nazwą ZO — Związek Odwetu.

W ciągu 1941 roku następowała stopniowa konsolidacja w zasadzie wszystkich wysiłków zbrojnych na terenie kraju. Koniecznym i prawidłowym zamknięciem tego okresu była decyzja gen. Sikorskiego z dnia 14 lutego 1942 roku o przemianowaniu ZWZ w Armię Krajową (AK). Wprawdzie nie miało to bezpośredniego wpływu na siłę i zasięg działania wojskowego w podziemiu, ale sama nazwa: Armia Krajowa, sprawiała duże wrażenie w społeczeństwie. Odtąd bowiem nie mówiono i nie myślano już o jakiejś skromnej, nieznanej bliżej licznie organizacji konspiracyjnej, ale wiedzano, że istnieje w podziemiu realna siła militarna zdolna do stawienia zdecydowanego oporu okupantowi i ochrony przed nim ludności w kraju. Ta decyzja Naczelnego Wodza odegrała niebagatelne znaczenie w dalszych wysiłkach czynników krajowych w zakresie scalania podziemnych ugrupowań militarnych i ich formacji wojskowych. Na czele AK stanął gen. Stefan Rowecki ("Grot"), organem dowodzenia była Komenda Główna (KG), a teren kraju został podzielony na okręgi wojskowe z komendantami na czele.

Już w 1943 roku Armia Krajowa liczyła ponad 300 tysięcy zaprzysiężonych żołnierzy, a z chwilą wybuchu Powstania Warszawskiego stan liczebny podwyższył się do ponad 480 tysięcy, co jak na warunki konspiracji, było dużym wysiłkiem organizacyjnym. W szeregach AK znajdowali się wyłącznie ochotnicy. Najlicniejszą grupę stanowili ci, którzy prowadzili jakby podwójne życie: w dzień pracowali w biurach, fabrykach, na roli itp., ale byli w stałej łączności ze swoim bezpośrednim dowódcą, który w razie potrzeby polecał im wykonanie określonego zadania bojowego. Po realizacji takiego zadania ludzie ci wracali do swoich zajęć zawodowych.

Inną grupę stanowili "zawodowi konspiratorzy", czyli ludzie pracujący wyłącznie dla ruchu podziemnego. Byli zawsze do dyspozycji władz podziemnych, gotowi do wykonania nawet najtrudniejszych zadań. Działali więc w sztabach, w wywiadzie wojskowym, w dywersji, propagandzie, łączności itp. Występowali pod przybranymi nazwiskami, w oparciu o fałszywe dokumenty tożsamości i świadectwa pracy. Ostatnia, dosyć liczna grupa, stanowili żołnierze służby czynnej, czyli oddziałów partyzanckich w lasach.

Niewątpliwie największą trudność dla AK stanowiły sprawy uzbrojenia. W początkowym okresie w kraju broń zbierano ze znanych miejsc ukrycia przez regularne oddziały Wojska Polskiego po kampanii wrześniowej. Były to jednak bardzo skromne, niewystarczające ilości. Z czasem powstały trzy drogi zaopatrzenia: zrzupty lotnicze z zagranicy, tajna produkcja w kraju i zdobywanie broni na wrogu.

W ramach zrzuć dostarczono prawie 1/3 uzbrojenia AK. 1/3 broni i materiałów wybuchowych pochodziła z produkcji własnej Armii Krajowej. W ramach działań przeciw okupantowi AK prowadziła akcje dywersyjne, sabotaż i wywiad. W latach od 1940 do czerwca 1944 r., w wyniku działań Armii Krajowej, uszkodzono 6.930 parowozów kolejowych, a w remoncie przytrzymano 803, wykołono 732 transporty kolejowe, podpalono 443 transporty. Uszkodzono aż 19.050 wagonów kolejowych, zniszczono całkowicie 4.326 niemieckich samochodów wojskowych. Zniszczono 28 samolotów nieprzyjacielskich i 1.167 cystern z benzyną. Ponadto oddziały AK spaliły 122 magazyny wojskowe, zniszczyły 3 szyby naftowe i unieruchomiły produkcję 7 fabryk. Spalono także 150 wagonów wely drzewnej oraz wadliwie wykonano: 4.710 części do silników lotniczych, 203 lufy do dział, 92.000 pocisków artyleryjskich, 107 radiostacji lotniczych i 1.700 obrabiarek. Uszkodzono także 2.872 ważne maszyny w fabrykach zbrojeniowych, ponadto w tamtym okresie dokonano 25.145 innych aktów sabotażowych. Przeprowadzono 5.733 zamachy na Niemców, niezależnie od innych poczynań partyzanckich i dywersyjnych.

Innym rodzajem działań przeciwko okupantowi był wywiad wojskowy AK, który prowadzono nawet na terenie Niemiec, dla potrzeb polskich władz wojskowych i cywilnych tak krajowych, jak i na obczyźnie. Armia Krajowa przeprowadzała także działania wywiadowcze na rzecz aliantów. Rozpoznaniu i penetracji wywiadu AK podlegały wszystkie sprawy wojskowe okupanta, nazienne i powietrzne oraz gospodarce na ziemiach polskich i tyłach niemieckich. Wywiad AK przeprowadzał również rozpoznawanie gospodarce na terenie samych Niemiec, w wyniku czego lotnictwo sprzymierzonych dokonywało nalotów bombowych.

Działania wywiadowcze były kierowane centralnie przez KG AK, a zadania wykonywali zaprzysiężeni żołnierze podziemia, rekrutujący się ze wszystkich sfer społecznych. Należy zaznaczyć, że żaden z tych ludzi nie był nigdy płatnym agentem, a zadania wywiadowcze wykonywał jedynie z racji przynależności do AK. O wielość pracy wywiadu Armii Krajowej świadczyć może liczba meldunków przekazywanych co miesiąc do Londynu — około 300. Dużym osiągnięciem AK było ustalenie lokalizacji fabryki rakiet V-1 pod Mielcem. Jeszcze wcześniej (wiosną 1943 r.) zlokalizowano produkcję broni rakietowej w Peenemünde; w wyniku informacji dostarczonych przez AK do Londynu RAF w sierpniu dokonał nalotów bombowych, niszcząc zakłady. W czasie tych nalotów zginęła część niemieckiego personelu inżynierskiego oraz szef sztabu Luftwaffe gen. Jeschonek.

Armia Krajowa prowadziła także akcje odstraszenia Niemców, a szczególnie gestapowców i członków SS od terroru stosowanego wobec ludności polskiej. Na najgorliwszych funkcjonariuszy hitlerowskich wydawano wyroki śmierci. Tylko w ciągu 6 miesięcy 1944 r. w ten sposób zlikwidowano 769 agentów gestapo.

Najgłośniejszy niewątpliwie był wyrok wykonany na gen. Kutscherze, który — między innymi — w dniach 16-30 października 1943 roku kazał rozstrzelać na ulicach Warszawy 177 osób, w tym 5 kobiet, a 11 lutego 1944 r. na jego rozkaz powieszono 27 młodych Polaków, na balkonach ulicy Leszno. W ciągu zimy 1943-44 z jego inicjatywy zginęło co najmniej 15 tys. ludzi. Zabicie Kutschery niewątpliwie zahamowało w pewnym zakresie terror stosowany na ulicach Warszawy. Za każdy akt terroru następował natychmiastowy odwet ze strony AK. Nasilające się działania Armii Krajowej zmuszało Niemców do trzymania w Polsce coraz liczniejszych garnizonów wojskowych. Sytuacja ta przyczyniła się wydatnie do zmniejszenia ilości oddziałów niemieckich na frontach wschodnim i zachodnim.

Armia Krajowa udzielała także pomocy Żydom walczącym w getcie warszawskim. (Ciąg dalszy na str. 6-tej)

### CIEKAWOSTKI

♦ W halu centrum badawczego amerykańskiego koncernu elektrycznego General Electric w stanie Nowy Jork pali się stale żarówka, która włączona w roku 1957 i, jak zapewniają jej konstruktorzy, przepali się dopiero w przyszłym tysiącleciu. Niestety, ta wspaniała, oszczędna żarówka nie trafla nigdy do sklepów. GE tłumaczy ten fakt niezwykle czoło — i praktyczną produkcją owej żarówki. Wykonywana musi być ręcznie, a więc nie nadaje się do produkcji masowej.

I oto na przedmiocie Detroit w Pontiac pojawiły się w handlu żarówki produkowane tam w firmie Diolight Technology Inc, do których dołączana jest gwarancja na... 30 lat! Do tej pory wyznaczała jej żarówka, Kevin Keating, sprzedal ich ponad milion, mimo że są dość drogie i kosztują około 7 dolarów za sztukę, i przy tej samej ilości watów dają około 30% mniej światła niż żarówka tradycyjna. Fachowcy oceniają ten wynalazek na równi z odkryciem dokonanym przez Edisona. Jednak nie znaczy to wcale, iż Keatingowi udało się opanować rynek amerykański, gdzie dominują w 90% trzy giganty: General Electric, GTE i North American Philips. Keating liczy na to, że jego wynalazkiem zainteresuje się przemysł i różne instytucje państwowe, gdzie z różnych względów musi się stać palące światło, na przykład w halach fabrycznych, przy wyjściach awaryjnych, w supermarketach itd. Jego żarówki pozwoliłyby zaoszczędzić sporo pieniędzy wypłacanych ekipom, wymienianym spalonym żarówką w wysokich halach, na dachach czy fasadach domów.

♦ Chińczycy są... najmłodszym narodem świata. Średnia wieku wynosi 26 lat. Ponad połowa 1,1 miliarda Chińczyków nie przekracza 20 roku życia. 65% — 30 roku życia. Chińczycy, którzy ukończyli 60 rok życia stanowią tylko 5% społeczeństwa. Dla porównania: prawie 20% społeczeństwa niemieckiego przekroczyło 60 lat.

♦ Norwegowie rozpoczęli energiczną walkę z paleniem papierosów. Planuje się tam, że w przyszłości papierosy i inne wyroby tytoniowe sprzedawane będą w specjalnych, państwowych punktach sprzedaży (to samo dotyczy już alkoholu, którego nie można, jak dawniej nabyć w żadnym zwykłym sklepie).

Rząd w Oslo chce powstrzymać od palenia zwłaszcza młodzież. Antytytoniowa kampania finansowana jest z sum, które wpływają do skarbu państwa jako podatek od wyrobów tytoniowych. Od roku 1990 w Norwegii obowiązywać będzie zakaz palenia we wszystkich lokalach publicznych — restauracjach, dyskotekach, hotelach. Norwegowie wrogowie tytoniu mają nadzieję, że dzięki ich wysiłkom w roku 2000 w Norwegii nikt nie będzie palił.

## JOÃO HAUPT & CIA. LTDA.

LIVRARIA E PAPELARIA

Livros Fiscais e de Contabilidade  
Artigos Escolares  
Material de Escritório

MATRIZ: Rua São Francisco, 237  
Telefone: 222-8632 (Pabx)  
Telefone: 222-1229

FILIAL: Rua Lamenha Lins, 1.600  
CURITIBA — PARANÁ

## INDICADOR PROFISSIONAL

Adwokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI  
DR. OLGIERD ANTONIO SOKOLOWSKI  
SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE, ITD.  
Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868  
São José dos Pinhais — Paraná

DR EDWARD ŻELAK

Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację. — Przeprowadza inwentarze.  
Rua Emiliano Perнета, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pça Zacarias), Edif. Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba - PR







# Wiadomości o Polsce

## MUZEUM JUDAISTYCZNE BĘDZIE W STOLICY

Wkrótce w Warszawie powstanie jedyne w kraju muzeum judaistyczne. Gromadzeniem przysiężych zbiorów zajęło się na zlecenie ministra kultury i sztuki Państwowe Muzeum Archeologiczne. Ponad 80 eksponatów, tworzących zaczątki przyszłej ekspozycji, zebrano z zakupów od osób prywatnych, a także z salonów "Desy". Najczęściej pochodzą one z przełomu XIX i XX wieku. Z ok. 50 prac artystów żydowskich i polskich, w dziale malarstwa i grafiki na uwagę zasługują m. in. "Przekupki z targu", "Portret kobiety", "Podwórkowi muzycanci", "Możesz z dekalogiem". Ciekawe są mapy Ziemi Obiecanej i podróży Izraelitów przez pustynie — ilustracje do III tomu Księgi Historii Narodu Wybranego, międzyorty kolorowe z XVIII wieku.

Niezwykle cenne zabytki to rękopisy na pergaminie — Tora w miniaturze i Księga Estery z metalową puszką. Bogato prezentowany jest dział rzeźbiarstwa artystycznego. Podziwiać będzie można sztuki wykonane z szkatułki ozdobionej scenami ze Starego Testamentu, srebrne balsamniki — naczynia na wonności, lichtarze, puszki, lampy i świeczniki chanukowe, wykonane m. in. w fabryce Norblina. W kolekcji są również, choć nie wiele, wydawnictwa książkowe, jak chociażby księga pamiątkowa ku czci Berka Joselewicza z 1934 roku.

## WIELICZKA IDZIE DO REMONTU

Przez trzy ostatnie lata, za pomocą techniki radarowej, badano wytrzymałość komór w kopalni soli w Wieliczce. Okazało się, że ruch górotworu poważnie nadwerżył sklepienia i zaczęły pojawiać się coraz większe rysy i spękania. Decyzja konserwatorów była jednoznaczna — nie wolno narazić unikatowych solnych dzieł sztuki i tysięcy zwiedzających turystów. W październiku br. przynajmniej na dwa lata, kopalnia zostanie zamknięta dla zwiedzających.

Trzeba ratować jeden z najwspanialszych zabytków wpisany do światowego dziedzictwa kultury.

## NAJNOWOCZESNIEJSZY KABEL PÓBIEGNIENIEM DNEM BAŁTYKU

Pierwszy podmorski kabel na Bałtyku, biegnący z Polski, z rejonu Koszalina do Danii, Szwecji, Finlandii i Norwegii położony został przed 25 laty. Dziś technologiczny jego żywot dobiega końca, tym bardziej że podczas długiej eksploatacji kabel był wielokrotnie przecinany i uszkodzony przez kotwiczące statki. Polska wraz z partnerami skandynawskimi postanowiła więc położyć nowy, w dodatku nie miedziany, lecz światłowodowy, który będzie miał nie 60 łączy telefonicznych jak stary, lecz aż kilkadziesiąt tysięcy.

Obecnie omawiane są szczegóły techniczne przedsięwzięcia, w 1989 r. nastąpi dokładne rozpoznanie dna Bałtyku na 127 km odcinku Mielnobornholm, zaś samo położenie kabla latem 1990 r. Rzecz w tym, że nowy kabel połączy nie tylko Polskę ze Skandynawią oraz tranzytem przez Danię z Wielką Brytanią, lecz także kablem transatlantyckim z kontynentem północno-amerykańskim. I większa część łączy telefonicznych pobiegnie do USA, a to ze względu na olbrzymią liczbę zamawianych rozmów. Te za pośrednictwem bałtyckiego kabla będą tańsze od połączeń drogą satelitarną.

## DAR PAPIEŻA DLA SZPITALA

Prymas Polski ks. kardynał Józef Glemp ofiarował jednemu z najstarszych szpitali ginekologiczno-położniczych w Warszawie przy ul. Żelaznej cenny dar w postaci ultrasonografu produkcji japońskiej. Ten najnowszej generacji aparat został zakupiony przez papieża Jana Pawła II i za pośrednictwem prymasa przekazany na potrzeby polskiego szpitalnictwa.

Warto zaznaczyć, że przekazanie tego cennego daru zbiegło się z 75-leciem istnienia szpitala przy ul. Żelaznej. Został on wybudowany ze składek społecznych i nosił imię św. Zofii, patronki położnych. Właśnie w nim uruchomiono jedną z pierwszych w Warszawie szkołę położnych.

## NOTATKI Z CODZIENNOŚCI W POLSCE ("Kultura" Nr 10/469)

Realie życia codziennego w Polsce, różnie składające się na prawdziwą barwę polskiej doli i niedoli. Ten szkic opracował Józef Lisia, zaczynając wstępem:

Parę słów o sobie: 39 lat, wyższe wykształcenie ekonomiczne, żona, młodszą ode mnie o pięć lat, jest nauczycielką. Mamy dwoje dzieci (córka 11, synek 9 lat), trzypokojowe mieszkanie w tak zwanym mrówkowcu i miesięczne dochody w wysokości ok. 35.000 złotych, nie licząc jakichś ekstra — premii lub przyznastek, które idą na latanie starych dziur w budżecie.

### Nasz budżet

Wydamy miesięcznie na skromne życie, opłaty mieszkaniowe, światło itp., drobne inwestycje ubraniowe oraz utrzymanie naszego "malucha" (Fiat 126 P) ponad 50.000 złotych. Brakujące 15.000 złotych pokrywamy z korepetycji, udziałów w pracy przez żonę i z moich dodatkowych zarobków w prywatnicarzu, o czym za chwilę. Najpierw o żonie. Nauczycielce nie wolno udzielać korepetycji uczniom ze swojej szkoły, bo mogłoby to być uznane za łapówkę, więc koleżanka ze studiów, pracująca w innej szkole, przysyła żonie swoich uczniów, a żona odwzajemnia jej się swolmi. Formalnie wszystko jest więc w porządku, ale łapownictwo i tak w szkołach istnieje. Jest tajemnicą poliszynela, że niektórzy nauczyciele biorą od rodziców po 5-10 tysięcy za lepsze traktowanie i lepsze oceny dzieci.

Moje zarobki w prywatnicarzu, choć niepełnie legalne, są uczciwe. Gdzieślnik, produkujący akcesoria samochodowe dla prywatnych sklepów, został przyciśnięty do muru przez wciąż zmieniające się przepisy podatkowe, że musiał zatrudnić za godziwy ryczałt kogoś, kto się w tym rozeznaje i może mu pomóc w omijaniu raf podatkowych. Osem tysięcy miesięcznie za parę godzin pracy tygodniowo to nielada gratka i błogosławieństwo mojego chlebowodawcy, tepego osiłka, pracującego w pocie czoła na chleb z masłem dla swojej rodziny. Ponieważ, jak wiadomo, inicjatywa i pracowitość nie są w PRL premiowane, mój remiech, przyciśnięty do muru podatkami i pozbawiony surowców z legalnego źródła, będzie chyba musiał wkrótce zwinąć interes.

Nasze wydatki budżetowe to w 80% żywność. Związanie końca z końcem jest coraz trudniejsze, więc jemy coraz gorzej. Nie stać nas na stałe kupowanie mięsa z prywatnego, chłopskiego uboju, sprzedawanego obecnie legalnie po 700-800 złotych za kilogram. Pozostają kartki. Ale przed sklepem mięsnym trzeba stanąć w kolejkę o płatej rano, by czekać na dostawę około południa, co jest dla nas, pracujących, zupełnie niemożliwe, a wieczorem dostaje się przeważnie ochłapy. Żona stara się coś z tego upitrasić, lecz cudów nie ma, więc podstawą naszego pożywienia jest nabiał, ziemniaki i jarzyny. Gdy nad Polską przesuwała się chmura radioaktywna i mleko oraz sery nie

nadawały się do spożycia, ratowały nas konserwy i mrożonki.

Czynione od czasu do czasu większe zakupy ubraniowe dla nas i dla dzieci nie są objęte naszym budżetem, bo po prostu nas na to nie stać, więc oparte są prawie wyłącznie na przesyłkach pieniężnych od krewnych zza granicy. Kupujemy przeważnie za bony dolarowe w Pewexie, bo w sklepach "złotówkowych" trudno o odpowiedni rozmiar i dobry gatunek, zaś na kupowanie tandety jesteśmy za biedni. Zresztą ceny w tych sklepach są zbliżone do cen pewexowskich w przeliczeniu dolara po kursie czarnorynkowym, czyli po ok. 700 złotych. Żona widziała niedawno w sklepie państwowym wełniany sweter za 12.000 złotych (prawie cała jej pensja!). We Francji taki sweter kosztuje ok. 130-150 franków, czyli ok. 20 dolarów.

Liczone w budżecie koszty utrzymania samochodu to nie tylko koszt kartkowej benzyny w ilości 24 litrów miesięcznie po 60 zł, drobne reperacje i przeglądy oraz dokupione na lewo 20-30 litrów benzyny po 150 złotych za litr. Samochód wymaga dodatkowego omówienia.

### Nasz samochód

Właścicielami popularnego polskiego Fiata 126, czyli "malucha", zostaliśmy dzięki wniesionej w 1980 roku przedpłacie w wysokości 65.000 złotych. Płacąc przez kilka lat raty miesięczne po kilka tysięcy, odebraliśmy samochód (drogą losowania) w 1984 roku, za sumę ok. 300.000 złotych. Dzisiaj nie ma już przedpłat ani innych możliwości kupna samochodu, tylko za dewizy lub na talony, przysznawane działaczom partyjnym, państwowym lub związkowym. Można także wygrać samochód na loterii. Istnieje również giełda samochodowa, czyli wolny rynek (nieodpłatny handel samochodami we wszystkich miastach), gdzie za malucha płaci się ok. 700.000, za Fiata 125 ponad milion, za Poloneza 1.600.000-1.700.000 zł. Warto tu zrobić dygresję, że na giełdach są również do kupienia samochody produkcji zachodniej po trzy do pięciu milionów złotych, czasem nawet do dziesięciu milionów, w zależności od ceny za granicą. Posiadacze dolarów mogą bez kłopotu kupić sobie samochód w Pewexie. Ceny nawet niższe od zagranicznych, zwłaszcza na wozy japońskie, bo Japończycy chcą zdobyć rynek i prawie nie podnieśli cen pomimo spadku kursu dolara. W Pewexie można też, oczywiście, kupić każdy samochód produkcji polskiej lub krajów socjalistycznych. Fiat 126 kosztuje tylko tysiąc kilkadziesiąt dolarów (czyli ok. 800.000 złotych), ale istnieje też sprzedaż wiązana: 850 dolarów i 270.000 złotych.

W PRL życie bez samochodu jest szczególnie ciężkie, gdyż brakuje taksówek, tramwaje i autobusy kursują nieregularnie i są nieprawdopodobnie przepełnione, zaś zatłoczenie pociągów w okresach świąt i wakacji trudno nawet opisać (chroniczny brak wagonów, które produkują się przede wszystkim na eksport do Związku Sowieckiego).

Ale z samochodem także są kłopoty. Gdy np. ukradziono nam dwa koła od naszego malucha, okazało się, że o kupieniu nowych w sklepie nie ma mowy. Części są albo za dolary, albo na giełdzie, przeważnie kradzione. Za dwa koła musieliśmy zapłacić 20.000 złotych, to już z pieniędzy ekstra, od rodziny zza granicy. Ostatnio nawet olej trzeba kupować za dolary, bo "złotówkowego" stale brakuje.

O kupieniu samochodu z normalnych zarobków dzisiaj trudno nawet marzyć, więc myślimy że strachem, co będzie, gdy nasz maluch się rozsyple lub zeżre go korozja. Wozy krajowe nie są przed nią zabezpieczone, jak wozy zachodnie, i po 4-5 latach karoseria bywa dziurawa jak sito. Blacharze samochodowi, słynne polskie "złote ręce", dokonują cudów, by te dziurawy pojazdy mogły jeszcze funkcjonować, ale wszystko ma swoje granice, więc za kilka lat pewnie i nasz poczciwy maluch pójdzie na złom, bo nowej karoserii nawet na giełdzie się nie kupi.

(c.d.n.)



CZESLAW MAZUREK

## Droga emigranta w nieznane (32)

Antek, z zapakowaną walizką i tobołkami, żegnał się z nami, bo kresem jego podróży morskiej było właśnie Recife. Pomogliśmy mu znieść po schodach bagaż do szalupy, gdzie się znajdowało już wielu współtowarzyszy, przeważnie arabsów, również tutaj ładujących. Uścisnęliśmy sobie jeszcze raz ręce i: "Powodzenia!", "God luck!", "Bonvoyage!" etc.

W parę dni potem, ta sama scena powtórzyła się prawie z identyczną dokładnością, kiedy Almanzora zarzuca kotwicę w zatoce Salvador (Bahia). I tu również pożegnaliśmy jednego z naszych współtowarzyszy podróży, oraz współlokatora naszej kabiny, Franka. Jechał on wprawdzie, tak jak my, do Rio de Janeiro, ale ponieważ zjawił się tutaj, na okręcie, przedsiębiorca z Salvador, nota bene, polski żyd, w poszukiwaniu ludzi do pracy, z pewnymi kwalifikacjami, na dość dobrych warunkach, jak na początek. Franek, nie wiedząc co go może oczekiwać w Rio de Janeiro, przyjął pracę z zaдовоłeniem, mimo wielkiej obawy przed czarnymi murzyna, których mnóstwo zamieszkiwało w tym mieście.

I tak, dwóch z naszej czwórki sformowanej jeszcze w Warszawie, zanim stanęło na tę gościnną ziemię brazylijską, już znalazło pracę zapewniającą byt i utrzymanie. Feliks, prawdopodobnie również nie napotkał wielkich trudności mając fach w ręku. Jedyne ja, nie posiadając żadnych, wymaganych tu, kwalifikacji, przygotowany być muszę na wielkie trudności, jakie prawdopodobnie napotkam zaraz na wstępie. Takie myśli coraz częściej mnie nurtowały, w miarę jak cel podróży stawał się bliższy, wywołując lęk, którego przedtem nie znałem. A tymczasem okręt prul smaragdowe fale Atlantyku, pochłaniając, moim zdaniem, zbyt spiesznie, przetrzeń stanowiącą ostatnią etapę mej morskiej podróży.

Zaczęliśmy zwolna pakować nasze manatki, pełni wewnętrznej obawy. Tu na statku, w skromnych warunkach trzeciej klasy, miałem wszystko zapewnione. Byłem nakarmiony, miałem własny kąt do spania, a wieczorem tańczyłem w salonie przy dźwiękach pianina, lub z wysokiego pokładu pierwszej klasy, obserwowałem nieznane mi konstelacje gwiazd południowego nieba. Statek zaś, jakby na przekór naszym obecnym życzeniom, zdawał się zwiększać jeszcze swą szybkość i sunął, wzdłuż brazylijskich brzegów, pozostawiając za sobą ciemną smugę dymu z kominów.

Aż któregoś dnia, maszyny zwolniły swe obroty i okręt płynął teraz wolno wśród licznych, zielonych wysp, jakby osłaniających zatokę rioską od naporu fal oceanu, oznajmiając rykłem syreny swe zbliżenie. Bagaże nasze zostały wyładowane na pokład i zdane, za pokwitowaniem, administracji, z zapewnieniem że wydane nam zostaną najazutem na komorze celnej.

Niespodziewanie zjawił się przy nas sekretarz Głuski, jak zawsze elegancki, teraz zaś specjalnie wytworny z uwagi na bliiski moment oficjalnego wystąpienia w roli dyplomaty za granicę. (c.d.n.)

## I ty możesz zostać spadkobiercą

(dokonanie ze str. 2)

— W jakich krajach Wasz Wydział prowadzi najwięcej spraw spadkowych?

— W USA, Kanadzie, Australii, RFN, Wielkiej Brytanii i Francji.

— Czy fortunni dziedziczą ludzie żyjący do tej pory skromnie, czy wręcz przeciwnie?

— Przeważają skromnie żyjący, dla których spadek jest często zaskoczeniem. Większość pochodzi z terenów podgórskich i wschodniej Polski.

— Czy spadkobiercy płacą podatki od spadku otrzymanego z zagranicy?

— Spadki zagraniczne otrzymywane za pośrednictwem polskich urzędów konsularnych nie podlegają w Polsce opodatkowaniu. Natomiast należności spadkowe przekazywane bez pośrednictwa Konsulatu podlegają opodatkowaniu zgodnie z przepisami o podatkach spadkowych. Wymiar podatku określają właściwe Izby Skarbowe.

— Czy możliwe jest rozpoczęcie postępowania spadkowego wyłącznie na podstawie informacji otrzymanej od rodziny w Polsce, bez udziału tam w sprawie spadku?

— Taką informacją nie pozwala na podjęcie poszukiwań. Potrzebny jest bardziej konkretny punkt zaczepienia. Generalnie rzecz biorąc, mamy trzy równorzędne źródła informacji, na podstawie których rozpoczynamy postępowanie spadkowe: rodzina w kraju, rodzina i znajomi za granicą oraz informacja ze źródeł oficjalnych (sądy, administratorzy spadków, notariusze).

— Pod jaki adres mogą zgłaszać się lub też nadsyłać korespondencje potencjalni spadkobiercy?

— Siedziba Wydziału mieści się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie przy ulicy 1 Armii Wojska Polskiego 23.

Rozmawiał: Krzysztof Zak ("Panorama")

## Smutek czy depresja?

Trudno sobie wyobrazić człowieka, który przez całe życie przetrwał w znakomitym humorze. Nawet najpogodniejsi co pewien czas przeżywają stany przygnębienia, trwające kilka dni lub tylko parę godzin. Jeśli jednak smutek i apatia trwają dłużej — tygodnie czy miesiące — mamy już do czynienia ze stanem patologicznym, czyli z depresją. Przyczyn jej może być bez

## 45-ta rocznica utworzenia Armii Krajowej

(Dokonanie ze str. 3-ej)

Stan organizacyjny (liczebny) Armii Krajowej w końcowym okresie jej działań w ramach akcji "Burza" wynosił: 10.756 oficerów, 7.506 podchorążych, 87.886 podoficerów i 380.175 szeregowców, czyli łącznie około 487.000 żołnierzy. W ramach AK działały także Bataliony Chłopskie (BCh), Szare Szeregi (harcerstwo) oraz inne ugrupowania militarne. W Szeregach (harcerstwo) wydawano kilkanaście czasopism z "Biuletynem Informacyjnym" (40 tysięcy nakładu jednorazowo) na czele. To pismo było przez cały okres istnienia redagowane przez wybitnego działacza harcerskiego, członka kierownictwa Szarych Szeregów harcymistrza Aleksandra Kamińskiego. Istniały także Tajne Wojskowe Zakłady Wydawnicze, w których wydawano instrukcje, podręczniki bojowe i inne książki.

W ramach organizacyjnych Armii Krajowej istniały plutony, kompanie, pułki, brygady, a nawet dywizje partyzantyczne. Przykładem tego ostatniego może być choćby włączona w bojach 27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK. Szereg pułkowa i brygad, tak swą numeracją, jak i naczelnictwem, nawiązywało do tradycji swoich odpowiedników z okresu międzywojennego. W konspiracji istniało także szkolnictwo wojskowe ze szkolami podchorążych i podoficerskimi łącznie.

Znane są głośne operacje AK na wschodzie i na ziemi niemieckiej, a do najgłośniejszych niewątpliwie należał "Wachlarz".

Apogium działań Armii Krajowej stanowiło Powstanie Warszawskie, które mimo zdecydowanej przewagi nieprzyjaciela, trwało ponad dwa miesiące, przysparzając Niemcom dużych strat.

Żołnierze Armii Krajowej nie szczędziły swej krwi dla Ojczyzny, toteż zachodni męźowie stanu mieli podstawy do nazwania Polski Walczącej "natchmienioną światła". Kolejnymi dowódcami — Komendantami Głównymi armii podziemnej byli: SZP wrzesień 1939 r. — styczeń 1940 r. gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski ("Stolarski"), SZP, a następnie ZWZ i AK od stycznia 1940 r. — czerwiec 1943 r. gen. Stefan Rowecki ("Grot"), AK od czerwca 1943 r. do października 1944 r. gen. Tadeusz Komorowski ("Bór"), AK od października 1944 r. do końca istnienia (w 1945 r.) gen. Leopold Okulicki ("Niedźwiadek"), cichociemny.

Żołnierz Armii Krajowej zapisał się na trwałe złotymi zgłoskami w najnowszej historii narodu polskiego. O jego daniach krwi świadczą, między innymi, liczne cmentarze i mogiły partyzanckie rozrzucone po całej ziemi ojczystej, jak Polska długa i szeroka. Świadczą setki czy nawet tysiące grobów żołnierskich na warszawskich Powązkach.

ZBIGNIEW MIERZWIŃSKI

## KUCHNIA POLSKA

PIEROG STARORUSKI

Ciasto kruche.

Na nadzienie: 1 kura, włoszczyzna, 3/4 szklanki kaszy krakowskiej, 6 jaj, 100 g masła, koperek 1/2 szklanki esencjonalnego rosolu z kury, sól.

Przygotować ciasto i odłożyć w chłodne miejsce. Kurę podzielić na kawałki i ugotować z włoszczyzną w małej małej kawałki. Wyjąć. Oddzielić mięso od kości, pokrajać na karknki. Kaszę rozetrzeć z jajkiem, wysuszyć w piecu od razu kaszę, mieszać — aby nie powstały krupy. Wstać na pół godziny do ciepłego piekarnika. Ugotować 5 jaj kiem i solą. Na wysmarowanej tuszecem blasze położyć resztę kaszy, połać rosolem z kury, przykryć resztą ciasta, zalepić, posmarować wierzch jajkiem i wstawić do pieca. Piec, aż ładnie się zrumieni (około 30 minut).

liku, wśród nich jednak gułą są przeżycia związane z poczuciem straty i lęku. Owo poczucie struktury miar. Człowiek doświadczający depresji jest zobowiązany do radości. Żyje w świadomości, że nie stanie się coś bardzo złego. Na dodatek, chory jest tylko "na duszy", ale ciele: traci apetyt, cierpi różne dolegliwości.

Prócz takich uwarunkowań jak rodzaj temperatury inne przyczyny genetyczne powodujące okresowe zaburzenia metabolizmu w mózgu — źródła depresji szuka się także we wnym dziedzinie. Jest to osierocone dziecko "mnie" smutku lub jeśli nie przystąpiła do ponoszenia strat lub jeśli naucaż je bezradnie — depresja stać się może jego późniejszym życiową reakcją na wszelkie nie problemy.

Psychiatria rozróżnia rodzajów depresji ze względu na przyczynę, która wolała lub charakteryzowała przebiegu. I tak — bywa depresja egzystencjalna, jawiąca się utratą celowości i potrzeby samorealizacji; "depresja z wyznacznikiem" zdarzająca się u nadgorliwych, perfekcyjnych i wygórowanych osobach; "depresja smutna" mogąca niekiedy dotknąć osoby, które po latach ugan osiągnęły wyznaczony cel; "depresja z odroczonego" — występująca u niektórych ludzi w czasie wolnej pracy, czyli wówczas, gdy przestaje na nich działać dzienny stres.

O ile w leczeniu uwarunkowanej genetycznie najważniejszą rolę odgrywa leki, o tyle z depresji chogenną walczy się na mocą psychoterapii. Własnym możliwościom przygotowują ich do granicy. Uczy się odzwyczajania niepowodzeń i samym smutkiem i również — autoironii niechęć.

## Uśmiechnij się

W czasie ćwiczeń mając na głowie jedną z ryzyka się:

— Nieprzejmnie konywać te ćwiczenia, mu, bo widzi się wszystkie miejsca przy odkurzeniu.

— Jakże postępy w zonal na nauce jazdy dem?

— Nadzwyczajnie dzie jeszcze nie w chodu prowadzić, w wrogiem przechodząc czyła się mnóstwo

— Ależ pani jest zauważył Twain z Bardzo żabuję może tego samego powiedzieć — od torka.

— Ależ to nie spokojem. — Należy mie tak jak ja

## Rio A

A quad seguintes di e 105 m. O frente da ent meira e at primeira canha, coberta sas da época Pinhas e ex

A segunda lugar, onde Duda, tamba aral é de m tempo do P desocupada. no colégio consiga a coe sas café. Ass na cadeia p va bar, onde paróquia cor

No mês retoque do Azul. Dia 11

do chão e ta do fundo do como fundam do inicio-se de setembro fo começadas as vigas). Em o dação dos b meiras vigas.

No dia 3 primeira vigalage na parte segunda viga e lage m nararam a ter as vigas e la dia 20 de ma concreto da

## O Mir

Um litorãreia branca; esbanjando o tive do Brasil

O nosso r em contrapós no Brasil, de

em um passado Na bagagem gem psicológ

coelhinho e do Marec

uma prisione Natal num de

prisão de Paw pesadas trevas em coelhinho

ade! Tinha e vez representa secular do pov

dependência, r óficio soldado

Quem pod que, muitos a ama outra par

onde nasci e n pois foi justar

umigos de inf ney ponado z ci. — Ależ pani jest

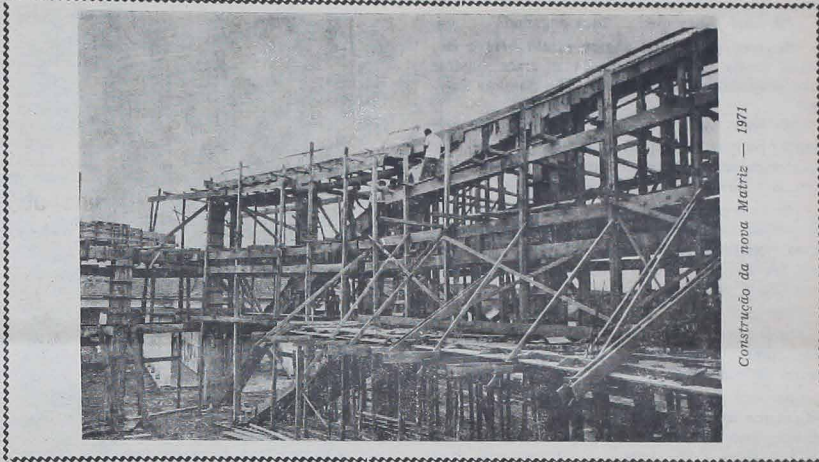


# Rio Azul - Matriz (45)

A quadra que agora a igreja ocupa, possui as seguintes dimensões: 77 m — 99,80 m — 77 m — e 105 m. O total de 7.982,50 m quadrados. Bem na frente da atual Matriz, no lado direito, entre palmeira e entrada, existia uma cadeia pública, a primeira cadeia de Rio Azul, de madeira, baixa, coberta de taboinhas de pinho, como as casas da época. As telhas só vinham de São José dos Pinhais e eram consideradas uma coisa de luxo. A segunda cadeia de Rio Azul encontrava-se no lugar, onde hoje mora a família do Sr. Leopoldo Duda, também de madeira. A terceira cadeia, a atual é de material e está perto da Prefeitura. No tempo do Padre Hajda a primeira cadeia já era desocupada. Os alunos da colônia, que estudavam no colégio das Irmãs pousavam nela. Traziam consigo a comida e o Padre Pedro oferecia para eles café. Assim estudavam no colégio e moravam na cadeia pública. No dia da festa a cadeia virava bar, onde vendia-se a bebida. Mais tarde a paróquia construiu os próprios barracões.

No mês de agosto de 1971 terminou o último retouco do terreno para futura Matriz de Rio Azul. Dia 11 de agosto começaram as medições do chão e também as primeiras escavações para os fundamentos. Dezesete de agosto é considerado como começo da construção da igreja. Neste dia iniciou-se a fundação das estacas. No mês de setembro foram concluídas as sapatas e foram começadas as caixas para os baldrames (primeiras vigas). Em outubro, dia 30, foi terminada a fundação dos baldrames, caixas para colunas e primeiras vigas.

No dia 31 de janeiro de 1972 foi colocada a primeira viga em toda a construção e a segunda lage na parte da sacristia e levantamento para a segunda viga. Em fevereiro terminaram a segunda viga e lage na sacristia. Em 29 de março terminaram a terceira viga e começaram completar as vigas e lages e todo o serviço de concreto. No dia 20 de maio de 1972 terminou o trabalho do concreto da nova Matriz. Também em maio fo-



Construção da nova Matriz — 1971

ram providenciados os tijolos para preenchimento dos vãos entre as vigas. Toda a construção de cimento armado (esqueleto) com a mão de obra custou cem mil cruzeiros. Em primeiro de agosto terminaram os trabalhos com alvenaria. No dia 20 de agosto foi concluído um contrato com a Firma "Aço Forte" sobre a cobertura, que deve vir dentro de doze dias. A primeira estrutura metálica, ambas de Curitiba, era mal feita. O tamanho dela não estava de acordo com o tamanho da Igreja. Além disso a firma falhou e não terminou a obra. O mesmo Dr. Elzio da Silva, engenheiro da Matriz, que a indicou, porque tinha ligações com ela. A segunda firma "Aço Forte" que corrigiu a estrutura e colocou-a e cobriu a igreja. No dia 2 de setembro então chegou uma jama-tina com o material para telhado. Em primeiro de outubro chegaram as montadoras do telhado. Assim, em 10 de agosto de 1973, foi concluída a colocação da estrutura metálica e foi começado

o trabalho da cobertura com as chapas de alumínio. Finalmente a 29 de setembro de 1973 terminou a cobertura da Matriz.

As montadoras se despediram com muitas saudades de Rio Azul, pois eram muito bons. Ao contrário se deu com a primeira montadora, mais descansavam do que trabalhavam, por isso foram mandados embora. As montadoras se hospedavam no hotel Estrela de Leonardo Skalick. Dia 15 de outubro vieram os pedreiros para colocar os caixilhos das janelas na parte da sacristia e assentar o reboque (massa raspada). No ano de 1975, 26 de janeiro foi terminado o revestimento exterior da Matriz (com pedra). No mesmo ano, 13 de junho os operários acabaram de colocar o forro na nova Matriz. No dia 15 de novembro terminou também o trabalho do reboque interno e os trabalhadores foram embora. Neste ano também tudo foi preparado para colocar o piso.

Pe. João Wargulewski

## O Mineiro latino-americano

Um litoral muito tropical, com palmeiras e areia branca; uma enseada com ilhas e ilhotas esbanjando o verde: essa foi a primeira visão que tive do Brasil.

O nosso navio meio torto, meio manco, era, em contraposição, a visão de como apartarmos no Brasil, deixando para trás a II Guerra Mundial e um passado mutilado e ainda mal cicatrizado.

Na bagagem material, pouca coisa. Mas a bagagem psicológica continha bombas voadoras V-2, um coelhinho de pelúcia e uma moeda com a efigie do Marechal Piłsudski. O coelhinho feito por uma prisioneira de guerra foi o meu presente de Natal num dezembro frio e tenebroso em 1942, na prisão de Pawiak em Varsóvia. Mas até as mais pesadas trevas se iluminam com o Natal e com um coelhinho feito com tanto carinho. Solidariedade! Tinha eu então oito anos. A moeda por sua vez representava para mim a tenacidade e a luta secular do povo polonês pela liberdade e pela independência, pois a recebi de um veterano e heróico soldado polonês.

Quem poderia supor naqueles idos de 1949, que, muitos anos mais tarde, eu reencontraria uma outra parte do meu passado: a África, lugar onde nasci e me criei até os quatro anos de idade. Pois foi justamente isso que aconteceu. Os meus amigos de infância tiveram que deixar Angola e foi então que eles vieram buscar no Brasil uma nova chance, uma nova oportunidade.

Além da exuberância verde, além da idescritível beleza natural e da noção de que o Brasil era um país de novas oportunidades foi o temperamento suave e gentil do brasileiro. Após a truculência das batalhas, dos bombardeios e do terror nazis-

ta comunista, todo brasileiro parecia encarnar a serenidade e a jovialidade mineira. É verdade que até hoje o brasileiro e o mais mineiro dos latino-americanos, ainda que, longe do impacto da minha chegada, tenha aprendido que tem coisas que a gente só pode ver com olhos objetivos: foram os tantos anos de ditadura, a fúria consumista e o individualismo exacerbado que introduziram no perfil que eu via tão suave, fissuras destoantes provocadas por um traço atípico que, infelizmente, tem se generalizado: a violência.

É claro, houve também o inevitável choque cultural e eu levei muitos anos para aprender e aceitar coisas que eram totalmente estranhas à minha formação europeia. Por exemplo, essa coisa de dar um jeitinho: a gente tira uma nota gorda do bolso e já não precisa entrar na fila. Mas um belo dia me vi apreciando a generosidade múltipla da feijoada, o gosto picante do vatapá, o samba; sentava-me nas pedras do Arpoador e ficava horas a fio olhando o mar; coisas comuns que se tornaram o meu dia-a-dia. Optei pelo Botafogo (um erro fatal?) e agora já posso dizer que não fico apenas vendo a banda passar. Foi duro adotar o chiado carioca, que me parecia um tanto deslegrado.

O que eu penso do futuro? Acredito no Brasil. Amo a sua gente. Mas não gostaria de vê-lo transformado na principal potência do terceiro milênio. Me repugnaria ser para os outros a URSS ou os EUA do século XXI. Tampouco gostaria de ver nossa identidade cultural descaracterizada e no lugar do samba o germe de uma civilização roqueira. O que o Brasil precisa — isso sim! — é de uma reforma agrária bem feita, uma distribuição de renda justa e uma educação mais solidária.

Tomasz Lychowski

## Ciência da Polônia (3)

No imensamente amplo território das ciências técnicas, ao lado das disciplinas que desenvolvem-se tradicionalmente na Polónia (p. ex. a mecânica teórica), uma atenção especial se dedica à tais direções como a eletrônica, automação, telecomunicação, informática, a engenharia de materiais, e a bionia.

Assim pois foram criadas boas bases científicas e técnicas para a produção de máquinas matemáticas e do seu equipamento. Obteve-se interessantes resultados na teoria de direção otimizada, no domínio da automação complexa. A teoria gera o impulso para a aplicação prática — daí o alto nível mundial das máquinas operatrizes polonesas e das máquinas que dirigem os processos tecnológicos complexos (p. ex. a fusão de aço, a distribuição de energia, os processos químicos, etc.), e também inteiras fábricas automatizadas.

Interessantes resultados obtêm a eletrônica dos quanta (entre outros a produção de máquinas operatrizes à laser e aparelhos cirúrgicos à laser). Ultimamente na Academia Técnica Militar foi construído o primeiro "faser" no mundo — um dispositivo que amplia as ondas ultra- e hipersônicas (a denominação oficial: o amplificador sônico eletrônico de atuação contínua). A teoria desta espécie de fenômenos desenvolve Sylwester Kaliski.

Na Polónia acha-se um dos centros mundiais da mecânica teórica. Ultimamente, um grande progresso deve esta ciência sobretudo à escola polonesa da mecânica dos meios contínuos (Wacław Olszak), e a escola polonesa da termo-elasticidade (Witold Nowacki).

(Continua)

## Uśmiechnij

W czasie ćwiczeń...  
— Nieprzyjemnie...  
— Nadzwyczajnie...  
— Bardzo żaluję...  
— Ależ pani jest...  
— Powiedział Twain...  
— Niech...  
— Ależ to nie...  
— Powiedział Twain...  
— Niech...  
— Ależ to nie...



# Semana Santa vem aí

Se você pensa que... Está enganado...  
Se você pensa que passou muito bem a Semana Santa, porque conheceu diversos lugares está enganado; isso é turismo, não Semana Santa.

Se você pensa que celebrou bem a Semana Santa, porque fez mini-férias em praia de mar está enganado, pois na Semana Santa quem precisa se renovar é a alma e não o corpo.

Se você pensa que passou bem a Semana Santa porque comeu peixes na sexta-feira está enganado, pois Semana Santa é o resultado do esforço que fez durante a quaresma para chegar mais perto do Cristo e dos irmãos.

Se você pensa que passou bem a Semana Santa porque fez uns dias de jejum, está enganado; jejuar hoje pode ser uma simples forma moderna de emagrecer.

Se você pensa que fez bem na Semana Santa só porque beijou o CRISTO morto você está enganado, pois CRISTO quer que o encontre vivo na Eucaristia e no irmão.

Se você pensa que passou bem a Semana Santa porque visitou sete Igrejas está enganado, pois o mandamento de CRISTO é visitar o doente, o preso, o pobre...

Se você pensa que passou bem a Semana Santa só porque acalmando a consciência deu uma contribuição para a Campanha da Fraternidade está enganado, pois podia ter dado bem mais.

Se você pensa que passou bem a Páscoa porque participou da missa e comungou está enganado, pois celebrar a Páscoa é colocar Ressurreição em toda vida.

Se você pensa que celebrou bem a Páscoa só porque encontrou uma mesa de presentes está enganado, pois o maior presente é a Salvação que CRISTO ressuscitado lhe trouxe.



Se você pensa que celebrou bem a Páscoa porque depois de muitos anos se encontrou com CRISTO, é uma grande coisa, mas não pare por aí.

Se você pensa que teve uma Páscoa feliz porque se encontrou com o CRISTO e o colocou na sua vida, está certo, pois celebrar a Páscoa é viver no dia-a-dia a Nova Vida que CRISTO apresenta e ensina no Evangelho.

É SER UM CRISTÃO RESSUSCITADO.

Roseli A. Franco  
Campo Mourão-PR)

## Viagens do Papa

De 31 de março a 13 de abril, João Paulo II está fazendo sua 33.ª viagem internacional, visitando o Uruguai, o Chile e a Argentina. O ponto alto desta visita é a celebração do Dia Mundial da Juventude no dia 12 de abril, em Buenos Aires. Depois, de 1.º a 4 de maio, o Papa deve ir à Alemanha Ocidental. De 8 a 14 de junho, à Polónia. De 10 a 18 de setembro, aos Estados Unidos. No 1.º semestre de 1988, ao Brasil. Em junho de 1988, à União Soviética.

## Romaria da Terra

A Romaria da Terra serve para celebrar as vitórias dos lavradores pela conquista da terra e pelo uso da mesma. O Paraná teve sua 1.ª Romaria da Terra em 1985, em Guaira; a 2.ª Romaria, foi no ano passado em Laranjeiras do Sul. E a 3.ª Romaria será este ano, no dia 05 de julho, em Lapa, a 60 km de Curitiba. O Lema desta romaria é: "Pequenos Unidos, cidadãos da Terra e do Reino" (1 Cor 1, 26-29). Para preparar a Romaria, a Comissão Pastoral da Terra do Paraná preparou um livreto de 22 páginas que contém quatro celebrações a serem feitas pelos grupos de reflexão. O livreto pode ser adquirido com: CPT - Rua Paula Gomes, 703 - 1.º andar - 80510 Curitiba-PR. Fone: (041) 224-7433.

## Precisa-se

Precisa-se de uma família que tenha prática em cuidar de gado e outras criações para trabalhar numa fazenda. Entrar em contato com:

ZOFIA EVERT  
Rua Quissambu, 28  
Jaguari  
05330 - São Paulo-SP

## Nova Encíclica de João Paulo II

O Papa João Paulo II publicará uma nova encíclica. Desta vez, será sobre a Virgem Maria. O documento, a ser lançado em 25 de março, será a sexta encíclica que o pontífice escreve desde que sucedeu ao papa João Paulo I em 1979. Intitulada "Redemptoris Mater", que em português significa "Mãe do Redentor", a encíclica foi mencionada pela primeira vez pelo pontífice no dia do ano novo, quando anunciou que planejava um Ano Mariano Especial, dedicado à Virgem, que começará em junho.

## O Rádio Evangeliza

O Brasil possui 1.940 emissoras de rádio; destas, 646 transmitem em FM. O estado do Paraná conta com aproximadamente 200 rádio-emissoras, das quais 21 são católicas. Essas emissoras se esforçam para terem uma programação sadia. Além disso, a maioria das emissoras não pertencentes a fundações católicas também cede espaço para a missa irradiada, para a "Ave-Maria" e para programas evangelizativos. Para refletir sobre a evangelização pelo rádio, houve um encontro de representantes das emissoras católicas em Maringá-PR no dia 13 de fevereiro último. O próximo encontro será dia 5 de maio vindouro, no Dia Mundial dos Meios de Comunicação Social.

## Busca de Paradeiro

A Cruz Vermelha Brasileira, através de seu serviço de Busca de Paradeiro, pede informações sobre o paradeiro do Sr. EDEK BUSZKO, polonês, filho de Michal e Malirina Buszko. As informações devem ser enviadas para:

CRUZ VERMELHA BRASILEIRA  
Praça Cruz Vermelha, 10 - 1.º andar  
20230 - Rio de Janeiro-RJ  
Fone (021) 221-0252

## SINODO

O Sinodo é tradicionalmente um encontro de bispos convocado pelo Papa para deliberar assuntos ligados à Igreja. Geralmente o encontro ocorre em Roma e todas as decisões tomadas não pela aprovação pontifical. Foi criado pelo Papa Paulo VI, em 1967, como sugestão do Concílio Vaticano II. Em outubro deste ano se reunirá novamente para deliberar sobre a "missão do leigo na Igreja e no mundo". Neste sentido tenta mil CEBs e as pastorais da Igreja estão mobilizando para escolher leigos que possam participar do evento. Querem com isso evitar que se repita o que ocorreu no ano passado, quando o senhor Sulik, assessor do cardeal-arcebispo do Rio de Janeiro, representou, sem procuração, o Sinodo de Janeiro, representou, sem procuração, o Sinodo de Janeiro e o latino-americano no encontro que tratou dos 20 anos do Vaticano II. Em maio próximo, a CNBB escolherá, em Itaipó, os bispos que participarão do encontro. É necessário que também os leigos se mobilizem, apresentando seus representantes. Afinal, o tema deste ano é o leigo.

## FÁTIMA: 70 ANOS DAS APARIÇÕES

Celebra-se neste ano de 1987 o 70.º aniversário das aparições de Nossa Senhora na Cova da Iria, em Fátima, Portugal. Para tema das peregrinações ao Santuário de Fátima, durante este ano, foi escolhida a frase "Contemplar como o Francisco amar como a Jacinta", tema que traduz de modo muito sintético essencial da mensagem de Fátima como chamada à oração e penitência.

Segundo afirma o reitor do Santuário de Fátima, Luciano Gomes Paulo Guerra, no artigo de abertura do número de janeiro último da revista "Fátima", "este tema foi sugerido pela mensagem que a hierarquia da Igreja de Portugal com o Papa João Paulo II para voltar a Fátima no setenta das aparições de Nossa Senhora pedira mesmo para que aproveitasse a ocasião para beatificar as duas crianças videntes, leicidas, Francisco e Jacinta Marto".

Ainda segundo o reitor do Santuário de Fátima, Santo Padre vier e beatificar as crianças videntes, está preparado para suportar de um ano a outro peregrinos da Cova da Iria. No caso de não vir o Santo Padre não vir (ou não beatificar as crianças videntes) o tema que escolhemos continuará a servir de suporte a muitas ações verdadeiramente comprometidas com o espírito e a letra da mensagem de Fátima, quer por Nossa Senhora quer por João Paulo II.

## MENSAGEM DO CELAM AO POVO

Assunção — A Conferência Episcopal Americana — CELAM — realizou de 8 a 13 de março a sua 21.ª Assembléia Ordinária em Assunção, Paraguai. O tema da mensagem dirigida à população do Hemisfério Americano é a "nova evangelização" e da cultura da América Latina, mas também a preocupação com alguns dos problemas sociais, políticos e econômicos que afetam especialmente a dívida externa.

A Assembléia deliberou na Casa Salesiana de Ypacaraí, 35 quilômetros a Leste de Assunção. Mais de 60 bispos de 22 países redigiram uma mensagem de recomendações que serão encaminhadas aos governos nacionais e servirão de guia para o trabalho do catolicismo latino-americano na próxima assembleia, marcada para 1989.

Os prelados aprovaram, por unanimidade, uma mensagem aos povos e igrejas da América Latina que contém esperanças e preocupações. Entre as primeiras mencionadas estão o crescimento da fé, o aumento de vocações, o despertar da consciência e o crescimento dinâmico dos agentes leigos. Entre as preocupações, o Conselho Episcopal Latino-Americano menciona o fato de que vários países as liberdades civis continuam sendo problemáticas. Em outros, a violência continua semeando dor e morte. E não poucos países vivem as terríveis consequências da crise econômica.

TY  
SP  
ZAI  
Sa  
W p  
chaczy zgr  
mu Mleka,  
Sarney stwi  
nie o wiele  
wym swe p  
osiągnięta.  
Stwierd  
skutek trud  
Sarney, po  
skrzykowal  
dzic z opcj  
cierpliwosci  
tyzmem i p  
wiedzial pre  
W sekte  
bycze social  
iza moment  
W towa  
bistosci, Ma  
dent Portug  
rek, przyby  
wizyta.  
Celem t  
towarzyszac  
jest "pokaza  
Portugali".  
brazyljczycy  
lie "za stars  
dziny". Bior  
cie, zaprosz  
politycy, in  
sci i prze  
"osobami, ki  
prezentuje P  
nie na poli  
naukowym i  
Chociaz  
nomiczne, c  
zwycejnych  
kow. Jest j  
ALEKSANDE  
REFO  
Minejo d  
wplywowe st  
nej Partii ZS  
panie reform  
wzadenia wy  
tych dwuch  
stnowpionu i  
na jedynastu  
zostalo juz t  
wprawdzil s  
czlonkow wy  
zmiany zaszy  
i dalszej, j  
trow, czyli p  
Stao sie  
na praktyczn  
nizowaniu sp  
ri i zasada  
Warto zas  
zku Sowiecki  
jak sie wyraz  
slono slowem  
na "abertura"  
marzamu i z  
waniem suk  
gospodareza  
nej wydjano  
Gorbache  
dynamizm, in  
do zagadnie  
kierownikow